

Sprawozdanie

z

8 Międzynarodowej Konferencji Szkolnictwa Wyższego i Badań Education International

Buenos Aires, 26-28 września 2012

Była to kolejna międzynarodowa konferencja szkolnictwa wyższego i badań organizowana cyklicznie przez Education International (EI) w różnych miejscach świata. Tym razem jako miejsce konferencji wybrano Buenos Aires (Argentyna). Jej gospodarzem była Argentyńska Federacja Nauczycieli Akademickich. W organizacji konferencji współpracowało Biuro EI w Ameryce Łacińskiej. W części pierwszej konferencji uczestniczył Minister Edukacji Narodowej Argentyny Alberto Sileoni. Po powitaniu przez przedstawicieli argentyńskich związków zawodowych przemówienie otwierające konferencję wygłosił Sekretarz Generalny EI Fred van Leeuwen, który nawiązał do poprzedniej konferencji w Vancouver i tytułu jej raportu końcowego „Wandale są u bram”. Wyjaśnił, że rozumiemy przez to, iż wartości publicznego szkolnictwa wyższego i badań, a także prawa oraz warunki zatrudnienia i pracy w szkołach wyższych są obiektem ataków ze strony tych, którzy chcą przekształcić sektor szkolnictwa wyższego i badań w sprywatyzowany, skomercjalizowany i zdestabilizowany system rynkowy.

Dyskusja na konferencji dotyczyła następujących tematów:

- Wyzwania, w obliczu których znalazło się szkolnictwo wyższe w Ameryce Łacińskiej.
- Jak środki oszczędnościowe przyjęte w reakcji na kryzys finansowy wpływają na sektor szkolnictwa wyższego i badań w różnych krajach?
- Finansowanie szkolnictwa wyższego, w tym czesne.
- Ocena i rankingi. Jak mierzyć jakość edukacji?
- Badania i wolność akademicka.
- Postęp i przeszkody dla równości płci oraz szacunek dla różnorodności w szkolnictwie wyższym.

Ze względu na lokalizację konferencji pierwszą sesję, co oczywiste, poświęcono sytuacji w Ameryce Łacińskiej. Stanowiła ona okazję do przedstawienia sytuacji szkolnictwa wyższego w krajach tego regionu. Z informacji przekazanych na konferencji wynika, że zwiększyła się liczba studiujących w tym regionie świata ale ten wzrost osiągnięto poprzez rozwój niskiej jakości prywatnego szkolnictwa wyższego (skąd my to znamy). Takie szkoły wyższe są nazywane uniwersytetami śmieciowymi (*garbage universities*). Okazuje się, że jednak niektórym krajom tego regionu, zwłaszcza Argentynie, udało się dokonać postępu w zakresie publicznego inwestowania w edukację, w tym w szkolnictwo wyższe, a także podpisać ważne porozumienie zbiorowe pracy w tym sektorze. Argentyna inwestuje w edukację 6,7% PKB, w tym w szkolnictwo wyższe 1,05% PKB. Od 2003 r. zwiększono środki na szkolnictwo wyższe o 43%, a liczba studentów w latach 2001 — 2010 zwiększyła się z 1,4 mln do 1,7 mln, natomiast liczba absolwentów z 65 000 do 99 000.

Gil Vicente Reis de Figueiredo z Brazylii podał, że w jego kraju pracuje łącznie 140 000 nauczycieli akademickich w sektorze publicznym szkolnictwa wyższego, w tym 30 000 w sektorze szkolnictwa technicznego. Brazylii udało się wejść ze szkolnictwem wyższym do regionów najbardziej odległych od centrum oraz wyeliminować, dzięki standaryzacji, różnice w płacach pomiędzy regionami. Jego zdaniem przedmiotem debaty publicznej powinno być jak utrzymać rozszerzenie szkolnictwa wyższego bez obniżenia jego jakości. Ten kraj ma ambitne plany w odniesieniu do całego systemu edukacji od przedszkolnej do szkolnictwa wyższego. W wyniku szerokiej dyskusji opracowano Plan Edukacji Narodowej zawierający cele do realizacji w latach 2011-2020 i środki ich osiągnięcia. Zgodnie z tym planem do roku 2020 ma być zapewniona dostępność żłobków (łącznie publicznych i prywatnych) dla 50 % dzieci w wieku do 3 lat (w żłobkach publicznych - 37% a prywatnych - 13%). Plan przewiduje także objęcie dzieci w wieku 4-5 lat powszechną edukacją przedszkolną od 2016r. Obowiązek szkolny w Brazylii dotyczy dzieci od 6 lat w górę. W szkolnictwie Brazylii, na każdym jego poziomie, obok szkół publicznych są także szkoły niepubliczne. W publicznych szkołach podstawowych kształci się 90 % młodzieży, a prywatnych — 10 %. Nieco mniej kształci się w publicznych szkołach średnich bo 88%, a w prywatnych 12 %. Tylko 25% nauczycieli w szkołach podstawowych i średnich ma jakąś formę wyższego wykształcenia. W Brazylii jest obecnie 14 mln analfabetów. Zgodnie z planem analfabetyzm ma być całkowicie wyeliminowany do 2020r.

W przypadku szkolnictwa wyższego wskaźnik skolaryzacji młodzieży w wieku 18 - 24 lata wynosi 24%, przy czym 7% młodzieży kształci się w publicznych szkołach wyższych (federalnych, stanowych i miejskich), a 17% w prywatnych. Cel zawarty w Planie Edukacji Narodowej w odniesieniu do szkolnictwa wyższego to uzyskanie do 2020r. wskaźnika skolaryzacji młodzieży w wieku 18-24 lata na poziomie 50%. Zrównanie wynagrodzeń nauczycieli ze średnimi wynagrodzeniami innych specjalistów o równoważnym wykształceniu to także element Planu Edukacji Narodowej. Aktualnie wynagrodzenia nauczycieli są o 40 % niższe.

Krytyczne uwagi zostały skierowane pod adresem rządów Kolumbii i Peru, które z jednej strony nie wywiązują się ze swojego obowiązku inwestowania w edukację, a z drugiej ograniczają swobodę stowarzyszeń, co zagraża zawodowi nauczyciela akademickiego. Zwłaszcza w Kolumbii ma miejsce prywatyzacja i prześladowanie związków zawodowych.

Jednym z krajów o najbardziej sprywatyzowanych systemach szkolnictwa wyższego jest Chile. Delegat tego kraju podał, że 60 lat temu mieli 8 szkół wyższych, w tym 2 państwowe i 6 prywatnych. Obecnie mają 68 szkół wyższych. Co ciekawe, w ciągu 60 lat nie utworzono żadnego publicznego uniwersytetu. Mają największe pokrycie szkolnictwem wyższym w Ameryce Łacińskiej ale o niskiej jakości. 70% zatrudnionych nauczycieli to tzw. profesorowie taksówkowi (*taxicab professors*), którzy przemieszczają się pomiędzy uczelniami gromadząc w ten sposób obciążenie na jeden etat.

Jednym z ciekawszych tematów dyskutowanych na konferencji był wpływ środków oszczędnościowych stosowanych przez poszczególne kraje na sytuację szkolnictwa wyższego i badań. John Macdonald (AFT¹, USA) analizując różne źródła finansowania szkolnictwa wyższego w swoim kraju z uwzględnieniem inflacji: federalnego, stanowego, miejskiego i od studentów, poinformował że zwiększyło się finansowanie tylko z ostatniego źródła, czyli czesne pobierane od studentów. Wysokość stanowego i lokalnego wsparcia dla ogólnej działalności szkolnictwa wyższego na pełny etat spadło w roku 2010 do 6532 USD, a następnie do 6290 USD w 2011r., podczas gdy kiedyś było 8316 USA. Wprawdzie wydatki stanowe zwiększyły się o 10,5 mld USD w latach 1990 — 2010 ale uwzględniając ogromny wzrost liczby studentów finansowanie stanowe w przeliczeniu na pełny etat

¹ American Federation of Teachers – Amerykańska Federacja Nauczycieli

zmniejszyło się o 26% w tym okresie. W latach 2010-2012 w 9 stanach USA finansowanie szkolnictwa wyższego pozostawało na tym samym poziomie lub tylko bardzo nieznacznie wzrosło, w 22 uległo zmniejszeniu o wartość do 10%, a w 19 stanach cięcia wydatków wzrosły o ponad 10%.

W rezultacie szkoły wyższe zwiększają czesne, a studenci coraz więcej pożyczają i się zadłużają. Obecne łączne zadłużenie studentów w USA, z wyłączeniem studiujących w kolegiach typu *for profit*, wynosi jeden bilion USD (*one trillion USD*). Średnie zadłużenie studenta to 25 000 USD. Jeden na dwóch studentów jest bezrobotny lub częściowo bezrobotny. W poważniejszych przypadkach studenci nie spłacają pożyczek. 8,8% studentów, którzy weszli w okres spłacania pożyczek, tego nie czyni.

Ograniczone środki powodują, że w kolegiach stanowych jeden doradca przypada na 1000 studentów. Są jednak stany gdzie ten wskaźnik jest jeszcze mniej korzystny. np. w Kalifornii w Miramar 1700 studentów przypada na jednego doradcę akademickiego, a w Kolegium Pasadena — 1647 studentów. Jednocześnie słyszy się ciągłe wezwania polityków do zwiększania wskaźnika kończenia studiów.

Gubernatorzy oraz legislatury stanowe, aby zrównoważyć budżety, robią cięcia wydatków na kulturę, edukację, w tym szkolnictwo wyższe, na wynagrodzenia, na różne dodatki. Mają także miejsce propozycje prowadzące do ograniczenia praw związkowych. W najgorszych przypadkach proponują wprowadzenie ustaw zatytułowanych „Prawo do pracy” lub całkowitą eliminację prawa do negocjacji zbiorowych w sektorze publicznym. Ustawy „Prawo do pracy” odbierają ZZ uprawnienie do pobierania opłat za pośrednictwo lub opłat od pracowników niebędących członkami ZZ, których ZZ mają prawo reprezentować.

Takie akty prawne były proponowane w stanach Minnesota i New Hampshire ale nieznaczną przewagą zostały odrzucone. Uprawnienia ZZ do negocjacji zbiorowych w sektorze publicznym zostały bardzo ograniczone w Wisconsin. W publicznych kolegiach stanu Ohio także wyeliminowano prawo do negocjacji zbiorowych. Tego typu propozycja prawa została jednak odrzucona w głosowaniu legislatury stanowej i prawo do negocjacji zbiorowych zostało przywrócone. W stanie Michigan nie ma jednej ustawy atakującej prawo do negocjacji. Jest tam natomiast 80 pojedynczych ustaw. Są także próby zakazania pobierania składek związkowych na listach płac przez służby szkół wyższych.

Obecnie 50 - 70% nauczycieli akademickich w USA ma niestabilne zatrudnienie (*contingent employment*). Jest wiele szkół wyższych, w których ten wskaźnik jest znacznie wyższy. Warto zauważyć również, że poszczególne stany prześcigają się we wprowadzaniu finansowania opartego na osiągnięciach (*performance funding*), zgodnie z którym finansowanie szkół wyższych jest związane z wynikami studentów. AFT obawia się, że podobne zasady mogą być wprowadzone w 2013r. odniesieniu do środków federalnych.

Jak takim sytuacjom się przeciwstawiać?

Aby mieć większy wpływ polityczny trzeba dążyć do zwiększenia uzwiązkowienia sektora szkolnictwa wyższego. W okresie ostatnich 2 lat AFT przyjął 8000 nowych członków. Podobnie czynią inne organizacje nauczycielskie w USA: NEA² i AAUP³. Co ważne, we współpracy z AAUP utworzono struktury związkowe w renomowanych uczelniach badawczych, takich jak *University of Oregon, Illinois i Chicago*, które tradycyjnie nie były zainteresowane ZZ. AFT obecnie skupia się na wyborach w

² National Education Association

³ Association of American University Professors

USA i czyni wszystko aby na poszczególnych poziomach administracyjnych: federalnym, stanowym i lokalnym wybrano kandydatów popieranych przez związki zawodowe, sprzyjających szkolnictwu wyższemu. Poza tym pracuje nad inicjatywami stanowymi w celu zmiany polityki podatkowej. Tak jest np. w Kalifornii, gdzie ze względu na brak funduszy nie przyjęto na studia w kolegiach miejskich w ubiegłym roku ok. 300 000 studentów. AFT i inne organizacje działają na rzecz zwiększenia podatków w celu zwiększenia przychodów w tym stanie. W stanie Michigan związki zawodowe zebrały 700 tys podpisów aby wprowadzić do konstytucji tego stanu ochronę negocjacji zbiorowych (prawdopodobnie poprawka do konstytucji nie uzyskała wystarczającego poparcia w wyborach 6 listopada br.). John Macdonald uważa, że dla odniesienia sukcesu niezbędna jest współpraca ze studentami i zorganizowanymi grupami społeczeństwa obywatelskiego, któremu szkoły wyższe służą. Musi być systematyczna współpraca wokół wspólnych wartości, takich jak np. dostępne, niedrogie, o wysokiej jakości szkolnictwo wyższe.

W tym kontekście autor sprawozdania przedstawił sytuację ekonomiczną pracowników szkolnictwa wyższego w Polsce, a ponadto poinformował o odmowie rządu RP podjęcia negocjacji projektu układu zbiorowego w zakresie przygotowanym przez KSN.

Kathy Taylor (UCU⁴, Wielka Brytania) stwierdziła, że koalicyjny rząd Brytyjski jest przywiązany do radykalnego programu oszczędnościowego opartego na dużych cięciach wydatków publicznych. Rząd utrzymuje, że jest to konieczne dla zmniejszenia deficytu budżetowego. Niestety program oszczędnościowy, jej zdaniem, jest wykorzystany jako szansa ideologiczna do urynkowania i sprywatyzowania usług publicznych, w tym szkolnictwa wyższego. Nawet przed kryzysem finansowym w 2008r. udział w PKB wydatków publicznych na szkolnictwo wyższe w tym kraju był niższy niż we Francji, Niemczech i USA, a także niższy niż średni w OECD. W okresie 2006-2008 wydatki na szkolnictwo wyższe w Wielkiej Brytanii spadły z 0,9% do 0,6% PKB. Od spotkania w Vancouver w 2010r. perspektywa finansowa stała się jeszcze bardziej niepokojąca. W okresie do roku akademickiego 2014/2015 budżet na szkolnictwo wyższe w Anglii zostanie obcięty łącznie o 40%, w tym o 80% na nauczanie. Zostało zniesione bezpośrednie finansowanie nauczania w dziedzinie sztuk, nauk humanistycznych i społecznych. Pozostanie subsydiowanie z budżetu państwa tylko kierunków o wysokiej kosztowności, m.in. takich jak nauki ścisłe, inżynierskie, medyczne etc. Aby pokryć koszty nauczania uczelnie będą musiały polegać prawie wyłącznie na przychodach z pożyczek dla studentów subsydiowanych przez państwo. W roku akademickim 2012/2013 uniwersytety angielskie będą musiały pobierać czesne od studentów średnio na poziomie 8 500 funtów. To bardzo duży skok w stosunku do poprzedniej liczby 3375 funtów. Począwszy od tego roku akademickiego Anglia będzie miała największe czesne w publicznym szkolnictwie wyższym na świecie.

Zdaniem Kathy Taylor rząd Wielkiej Brytanii, pod płaszczykiem surowszej kontroli imigracji, utrudnił studentom zagranicznym uzyskanie wiz na studia w jej kraju. Władza imigracyjna cofnęła niedawno jednemu z renomowanych uniwersytetów (*London Metropolitan University*) licencję sponsorowania międzynarodowych studentów. W rezultacie ok. 2700 studentów jest zagrożonych wydaleniem z kraju

Nowa polityka w odniesieniu do czesnego ma negatywny wpływ na rekrutację studentów. Z tego powodu o 10% spadła w Anglii liczba młodzieży ubiegającej się o przyjęcie na studia w Wielkiej

⁴ University and College Union

Brytanii. W niektórych uniwersytetach liczba ta spadła o 20-25 % (*University of Derby* - 25%, *University of Surrey* - 20%). Uwzględniając fakt, że w Wielkiej Brytanii 1 mln młodych ludzi pozostaje bez pracy, to oznacza chroniczną utratę talentów.

Po stronie badawczej cięcia wydatków publicznych są mniej dramatyczne. Bardzo duża, skuteczna kampania lobbingowa, zwłaszcza ze strony naukowców, przyniosła efekty. W rezultacie cięcia budżetu na badania zostały zamrożone ale wciąż w liczbach rzeczywistych wyniosą 14% do 2015r. Ponadto, to pozostałe finansowanie budżetowe badań będzie jeszcze bardziej skoncentrowane w uniwersytetach elitarnych z naciskiem na ekonomiczne efekty badań. Szczególnie narażone będą dyscypliny humanistyczne i sztuka. Związkowcy z UCU przewidują, że roczny udział finansowania budżetowego w kosztach działalności dydaktycznej i badań w uniwersytetach spadnie do 15% przychodów w 2015r. Będzie to najniższy poziom finansowania od 1900r. Druga sprawa dotyczy warunków pracy i zatrudnienia. Chodzi o płace, emerytury i bezpieczeństwo zatrudnienia. Tak jak w wielu krajach główny atak dotyczy emerytur. W Wielkiej Brytanii są dwa programy emerytalne w szkolnictwie wyższym (System emerytalny nauczycieli i System emerytalny uniwersytetów). W obu systemach od członków UCU wymaga się aby płacili więcej, pracowali dłużej i otrzymywali zmniejszone świadczenia po przejściu na emeryturę. Te propozycje skłoniły do strajków w całym sektorze publicznym. Dzięki strajkom uzyskali pewne ustępstwa ale, jak stwierdziła Kathy Taylor, dalekie od satysfakcjonujących.

Uniwersytety wydają coraz mniej na płace pracowników. W wartościach rzeczywistych płace w ostatnich trzech latach spadły o 10%. Udział płac w kosztach uniwersytetów spadł do najniższego poziomu wynoszącego obecnie 53%. Rząd dąży do ułatwienia pracodawcom zwalniania pracowników. Zagrożone są także urlopy macierzyńskie, zasiłki chorobowe i ochrona zdrowia. Związkowcy planują wnieść pozew do sądu pracy. Rośnie frustracja na tle płacowym i być może doprowadzi do strajku jeszcze pod koniec br. roku.

Tak więc Brytyjczycy, głównie Anglicy, stoją w obliczu różnych zagrożeń: wzrost czesnego, rozszerzanie się prywatnego szkolnictwa wyższego, ataki na wolność akademicką i kolegialne zarządzanie, urynkowanie i prywatyzacja. Organizowanie akcji strajkowej przeciwko polityce edukacyjnej w Wielkiej Brytanii jest nielegalne. 21 listopada planowana jest potężna demonstracja we współpracy ze studentami i z ich udziałem.

Zdaniem Kathy Taylor związki zawodowe muszą promować alternatywną politykę w stosunku do neoliberalnej i oszczędnościowej. W tej sprawie mają pewien wpływ na polityków. Na przykład szkocki parlament zniósł czesne i zaproponował główne reformy zwiększające demokrację i transparentność w kierowaniu i zarządzaniu uniwersytetami.

Przedstawiciel hiszpańskiego związku zawodowego FECCOO poinformował o poważnych konsekwencjach cięć w sektorze publicznym. Uważa on, że cięcia te i inne decyzje cofnęły zegar w jego kraju o 50 lat. Dotyczy to praw pracowniczych i związkowych a także inwestowania w publiczny sektor edukacji. Sytuacja gospodarcza Hiszpanii jest bardzo trudna. Duża liczba młodych ludzi nie pracuje i nie studiuje. Stopa bezrobocia wynosi 24,3%, ale aż 51,5% młodych ludzi pozostaje bez pracy. 26% dzieci znalazło się w strefie ubóstwa. Gorzej jest tylko w Rumunii i Bułgarii. Jeszcze w 2009r. wydatki na szkolnictwo wyższe wynosiły 1,14% PKB. Według obliczeń związku zawodowego FECCOO cięcia wydatków publicznych w okresie 2009 – 2012 wyniosą ponad 50%. W Hiszpanii jest 69 szkół wyższych w tym 50 publicznych (jedna prowadzi studia na odległość) i 29 niepublicznych (5 prowadzi studia na odległość). Prawie wszystkie prowincje mają uniwersytety. W całym systemie szkolnictwa wyższego studiuje 1 650 000 studentów i pracuje 110 287 nauczycieli. W 2010r. partia socjalistyczna, która była wówczas u władzy, obciążyła płace średnio o 7%, a w lipcu 2012r. nastąpiły

kolejne cięcia o dalsze 7%. Poza obniżką płac zmniejszono środki publiczne na badania o 35%. Ma być wprowadzone czesne w szkolnictwie wyższym. Związkowcy spodziewają się nowelizacji prawa o szkolnictwie wyższym, która ma zlikwidować autonomię uniwersytetów.

Sandra Gray (NZTEU⁵, Nowa Zelandia) reprezentująca 10,5-milionowy związek zawodowy szkolnictwa wyższego posiadający członków w 50 szkołach wyższych, poinformowała, że skorygowane o inflację wydatki publiczne na szkolnictwo wyższe systematycznie spadają. Środki na badania są przydzielane na podstawie osiągnięć (*performance based*). Najwyższą władzą uniwersytetu jest rada uniwersytecka, której przewodniczy kanclerz. Jej członków powołuje rząd. Rada powołuje wicekanclerza, który prowadzi i odpowiada za codzienną działalność uniwersytetu. System nowozelandzkiego szkolnictwa wyższego także cechuje ograniczona autonomia, konkurencja i urynkowanie.

Wydatki publiczne na szkolnictwo wyższe spadły także na Filipinach. Ich udział w budżetach uniwersytetów wynosi obecnie średnio 67%. Wprowadzono vouchery dla studentów. Podobna sytuacja szkolnictwa wyższego jest w Indonezji.

Andreas Keller, GEW uznał federalizm Niemiec jako słabość swojego kraju, co powoduje, że każdy land ma własne ustawodawstwo dotyczące edukacji i nauki i samodzielnie decyduje m. in. o wprowadzeniu lub nie czesnego. Jakakolwiek ingerencja ze strony rządu federalnego jest konstytucyjnie niedopuszczalna. Poinformował, że w Hessen zmienił się rząd, który zadeklarował, że nie zmieni dotychczasowej polityki w stosunku do czesnego (nie wprowadzi czesnego). Również on podzielił pogląd wielu mówców, że niezbędne są sojusze ze studentami w celu odwrócenia trendu do wprowadzania opłat za studia.

Podobny pogląd o niezbędności sojuszu ze studentami w tej sprawie przedstawił przedstawiciel Chile. Jego zdaniem bez studentów strajki się nie powiodą.

Jest również inny pozornie pozytywny przykład zniesienia czesnego. W Irlandii zniesiono czesne dla studentów ale w jego miejsce wprowadzono opłatę rejestracyjną w wysokości 2500 euro.

W dniach 16-17 maja 2011r. trzy organizacje UNESCO, OECD i Bank Światowy zorganizowały konferencję zatytułowaną: *Global Forum on Rankings and Accountability in Higher Education: Uses and Misuses*. Na tej podstawie Atilio Pizarro - przedstawiciel UNESCO przygotował referat będący wyborem różnych podejść do problemu rankingów. Referat był bardzo interesujący aczkolwiek dla związkowców kontrowersyjny, gdyż w zasadzie odnosił się pozytywnie do idei rankingów, choć podkreślił także ich niedociągnięcia. Jego zdaniem rankingi mają różnorakie wykorzystanie i służą:

- studentom do wyboru miejsca do nauki (z danych OECD (2010) wynika, że ponad 3,3 mln studentów studiuje poza swoim krajem),
- uniwersytetom jako odniesienie do innych szkół wyższych w celu ustawienia priorytetów strategicznych,
- krajowych decydentom jako bodziec do reform, a nawet podstawa do alokacji środków,
- pracownikom w poszukiwaniu możliwości rozwoju kariery zawodowej,
- zespołom badawczym poszukującym nowych partnerów do współpracy.

Rankingi utorowały drogę dla coraz powszechniej stosowanej oceny osiągnięć szkolnictwa wyższego i są postrzegane jako:

- niezależna ocena poszczególnych szkół wyższych,
- dostarczające wskazania dla szerokiego kręgu zainteresowanych na temat jakości produktu edukacyjnego,

⁵ New Zeland Tertiary Education Union

- dostarczające społeczeństwu w sposób prosty i zrozumiały cennych informacji o osiągnięciach i produktywności szkoły wyższej,
- promujące kulturę przejrzystości, zapewniając szkołom wyższym zachęty do gromadzenia i publikowania bardziej wiarygodnych danych.

Rankingi nie mierzą:

- jakości nauczania i uczenia się, w tym "wartości dodanej",
- wpływu badań na nauczanie,
- jakości w dziedzinie nauk humanistycznych, artystycznych i społecznych,
- transferu wiedzy w zakresie techniki lub skutków i korzyści z badań,
- zaangażowania regionalnego i obywatelskiego,
- doświadczenia studentów.

W drugim dniu konferencji sesję popołudniową poświęcono na dyskusje w 6 grupach tematycznych. Autor niniejszego sprawozdania wybrał grupę poświęconą rankingom międzynarodowym. Niżej podsumowania dyskusji w dwóch grupach.

Grupa: Przeciwdziałanie programom oszczędnościowym w szkolnictwie wyższym

W tej grupie ujawniły się w dyskusji następujące sposoby podejścia, które można ująć w 8 punktach:

1. Lobowanie rządu.
2. Negocjowanie z rządem w celu ograniczenia niektórych z niepożądanych aspektów programu oszczędnościowego (raport z Irlandii i z innych krajów). Na przykład negocjowanie z rządem aby nie dopuścić do cięć w płacach i zwalniania pracowników.
3. Poszukiwanie ochrony konstytucyjnej dla praw pracowniczych. John Macdonald z AFT mówił o przygotowanym o referendum na rzecz ochrony praw pracowniczych w konstytucji stanowej,
4. Mobilizowanie związków zawodowych w sektorze szkolnictwa wyższego i badań i innych organizacji do masowych demonstracji aby zwrócić uwagę opinii publicznej na to co się dzieje. Uznano jednak, że jeśli rząd będzie się upierał przez dłuższy czas przy środkach oszczędnościowych trudno będzie utrzymać taką mobilizację na dłuższą metę.
5. Przecistawianie się legislacji rządowej i działaniom rządu w sądach. Na przykład gdy rząd zamroza płace dla całego sektora.
6. Przemyślenie tego co robimy jako związek. A więc jak mobilizować wszystkich członków? Jak przereorganizować nasz związek i realokować środki abyśmy byli bardziej skuteczni?
7. Znalezienie sposobu dotarcia do społeczeństwa z informacjami o tym co się dzieje w szkołach wyższych. Uświadomienie społeczeństwu, że związki zawodowe nie walczą o swoje przywileje ale starają się chronić usługi społeczne dla obywateli. To oznacza inny sposób pracy z mediami i dziennikarzami.
8. Wszyscy uczestnicy grupy mówili o wadze budowania koalicji nie tylko z ruchem związkowym kraju ale także z grupami społeczeństwa obywatelskiego. Musimy też być gotowi do wspierania innych grup w ich walce, bo tylko wówczas nam pomogą.

Grupa: Odpowiedzialność przed społeczeństwem, rankingi i oceny

Koncentrując się na rankingach i negatywnym wpływie na naturę pracy akademickiej EI powinna w dalszym ciągu aktywnie ostrzegać zarówno swoich członków, jak i opinię publiczną przed

rankingami. Chodzi nie tylko o jakość istniejących rankingów ale o całą zasadę umieszczania uniwersytetów w rankingu, co stanowi naruszenie misji uniwersytetów.

Rankingi wspierają utowarowienie szkolnictwa wyższego i neoliberalną politykę w stosunku do szkolnictwa wyższego.

Powinniśmy nie tylko wyjaśniać naszą krytykę rankingów i tabele ligowe oraz szkodę, jaką czynią uniwersytetom, a w szczególności naszym członkom, ale powinniśmy także ustanowić alternatywną wizję opartą na wolności akademickiej, kolegalności, ocenie przez kolegów (*peer review*) oraz na związku nauczania z badaniami jako podstawowej zasadzie rozwoju i utrzymania wysokiej jakości.

Nie jesteśmy przeciwko ocenom lub zapewnieniu jakości ale sprzeciwiamy się nadużywaniu ocen dla alokacji środków finansowych oraz tabelom ligowym jako nieodpowiednim źródłom informacji dla studentów gdzie udać się na studia.

Dyskutowano możliwości utworzenia własnych rankingów opartych na wartościach wolności akademickiej, kolegalności, uczestnictwa studentów w zarządzaniu etc. lub wydania przewodnika jak czytać i rozumieć rankingi w celu informowania opinii publicznej o wadach idei umieszczania w rankingu tylko najlepszych szkół wyższych w skali globalnej.

Należy zauważyć, że większość z istniejących rankingów obejmuje do 500 szkół wyższych z ok. 18 tys globalnie. Jeśli określimy granicę pomiędzy tzw. światowej klasy szkołami wyższymi i resztą na poziomie 10%, to otrzymamy 1800 uczelni należących do najwyższej 10% klasy. Nigdy nie słyszeliśmy rektora uniwersytetu krzyczącego z radości, że jego uczelnia znalazła się na 1500 miejscu w rankingu, mimo że była by w grupie uczelni światowej klasy zgodnie z tą definicją. Tak więc czy warto przypisywać tak duże znaczenie systemowi, który odnosi się do tak małej części naszych szkół wyższych, do której zdecydowana większość nawet się nie zbliży?

Zostaliśmy poinformowani o powołaniu małej jednostki naukowej w Quebecu w celu opracowania dowodów naukowych szkody i nadużycia jakie rankingi stwarzają. Zostaliśmy także poinformowani o podejściu do problemów jak związki zawodowe na tym kontynencie pracują w celu ochrony swoich członków przeciwko negatywnemu wpływowi zasad rankingów. Warto zacytować co Mike Jennings powiedział wczoraj o imponującej pracy wykonywanej tutaj aby znaleźć alternatywną politykę w stosunku do neoliberalnego urynkowania sektora szkolnictwa wyższego.

Na koniec zostały rozdzielone konkretne obowiązki dla członków grupy roboczej na następną konferencję za dwa lata.

Na zakończenie konferencji został przyjęty dokument końcowy:

My uczestnicy 8 konferencji szkolnictwa wyższego i badań, która odbyła się w Buenos Aires, Argentyna, 25-27 września 2012r. dokonaliśmy przeglądu głównych trendów i wydarzeń politycznych w naszym sektorze w okresie od 7 konferencji w Vancouver (Kanada) w 2010r. Wyrażamy szczerą wdzięczność gospodarzowi CONADU za gorące powitanie i hojną gościnność.

Odnotowując wiele wyzwań, w obliczu których stają szkoły wyższe i instytuty naukowe, związki zawodowe, pracownicy i studenci w obecnym klimacie politycznym i gospodarczym.

Potwierdzając, że EI oraz organizacje w niej afiliowane muszą zwiększyć wysiłki aby bronić i promować prawa zawodowe, akademickie i związkowe oraz prawa człowieka nauczycieli akademickich, naukowców i innych pracowników.

Przypominając politykę EI, że szkolnictwo wyższe i badania stanowią usługę publiczną i że to jest odpowiedzialność władzy publicznej aby zapobiec urynkowaniu oraz handlowi edukacją i prawami własności intelektualnej, destabilizacji zatrudnienia naukowców, wprowadzaniu do szkół wyższych modeli zarządzania z sektora prywatnego dla zysku i prywatyzacji świadczonych usług.

Zaleca Radzie Wykonawczej EI (*EI Executive Board*)

- przyjęcie stanowiska na temat czesnego (stanowisko niżej) twierdząc, że studenci nie powinni być obciążani czesnym, a tam gdzie istnieje powinno być stopniowo redukowane i eliminowane,
- porozumienie, aby odbyć 9 konferencję szkolnictwa wyższego i badań w Regionie Afryki w 2014.

Zaleca Sekretariatowi EI:

Gromadzenie i rozpowszechnianie informacji i analiz wpływu środków oszczędnościowych na sektor szkolnictwa wyższego i badań jako część kampanii „Edukacja w kryzysie” zwracając szczególną uwagę na warunki zatrudnienia i pracy pracowników, ich status zawodowy i wolność akademicką.

Zapewnić, że interwencje w Banku Światowym, Międzynarodowym Funduszu Walutowym, G-20 i w innych wielostronnych organizacjach podkreślają wagę społeczną i ekonomiczną inwestowania publicznego w szkolnictwo wyższe i badania, zwłaszcza w krajach rozwijających się.

Zbierać informacje od organizacji członkowskich dotyczące statusu niestabilnego zatrudnienia i na czas określony ze szczególną uwagą na początkujących naukowców.

Zbadać sposoby, takie jak biuletyn elektroniczny, ułatwienia dzielenia się informacjami pomiędzy organizacjami szkolnictwa wyższego i badań afiliowanymi w EI.

Koncentrować się na zwiększeniu liczby członków EI w Ameryce Łacińskiej, Afryce i Regionie Azja-Pacyfik.

Zapewnić, że organizacje szkolnictwa wyższego i badań są reprezentowane w sieci organizatorów EI.

Kontynuować wysiłki aby sprzeciwiać się komercjalizacji i prywatyzacji szkolnictwa wyższego i badań, lobując przeciwko włączeniu edukacji i związanych z nią usług do międzynarodowych porozumień handlowych, takich jak Ogólne Porozumienie w Sprawie Handlu Usługami WTO i ostatnio proponowane międzynarodowe porozumienia w sprawie usług.

Zachęcać i ułatwiać afiliantom promowanie sprawiedliwości uczestnictwa w szkolnictwie wyższym różnych grup, w tym kobiet, ludności autochtonicznej, grup rasowych, osób niepełnosprawnych i LGBT.

Współpracować z UNESCO, Bankiem Światowym i OECD aby podkreślać negatywne skutki międzynarodowych rankingów uniwersytetów i oceny niektórych efektów uczenia się studentów.

Badać sposoby promowania współpracy rozwojowej oraz inicjatyw solidarności międzynarodowej pomiędzy afiliantami szkolnictwa wyższego i badań.

Zintensyfikować monitorowanie i informowanie o naruszeniach wolności akademickiej, praw związkowych i swobód obywatelskich w sektorze szkolnictwa wyższego i badań.

Wzywa organizacje afiliowane w EI aby:

- wzmocniły współpracę, dzielenie się najlepszymi praktykami na temat organizowania kampanii, pozyskiwania członków, negocjacji zbiorowych i promowania równości,
- publikowały dobre praktyki, w tym język stosowany w porozumieniach zbiorowych, inicjatywy legislacyjne i kampanie publiczne w celu poprawy warunków zatrudnienia i pracy, w tym warunków zatrudnienia i pracy pracowników zatrudnionych na czas określony oraz promowania ścieżek dla początkujących naukowców do stałego zatrudnienia,

- rozwijały i wzmacniały współpracę z organizacjami studenckimi i innymi sojusznikami,
- aktywnie uczestniczyły w kampanii EI „Edukacja w kryzysie”,
- wzmocniły inicjatywy w zakresie solidarności międzynarodowej i współpracy rozwojowej.

Stanowisko polityczne na temat czesnego

1. Uczestnictwo w szkolnictwie wyższym jest prawem zapisanym w Art. 26 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych i Międzynarodowej Konwencji Praw Ekonomicznych, Społecznych i Kulturowych z 1967r.
2. Szkolnictwo wyższe powinno być jednakowo dostępne dla wszystkich na podstawie zdolności za pomocą wszelkich właściwych środków i w szczególności poprzez stopniowe wprowadzanie bezpłatnej edukacji.
3. Szkolnictwo jest dobrem publicznym, które przynosi korzyści całemu społeczeństwu przyczyniając się do rozwoju społecznego, kulturalnego, demokratycznego i gospodarczego.
4. Zatem odpowiedzialnością państw jest promowanie i gwarantowanie prawa do szkolnictwa wyższego poprzez zapewnienie publicznego finansowania na poziomie wystarczającym do pokrycia pełnych kosztów edukacji. Szkolnictwo wyższe jest najsprawiedliwiej finansowane poprzez publiczne finansowanie wspierane przez progresywny system podatkowy od przychodów.
5. Czesne jest opłatą prywatnego użytkownika, która może zniekształcić misję akademicką szkół wyższych poprzez przekształcenie studentów w konsumentów, a nauczycieli w usługodawców. Konkurencja pomiędzy szkołami wyższymi o konsumentów opłacających czesne osłabia główną misję dydaktyczną i badawczą uniwersytetu i przesuwają środki do obrotu handlowego, pozyskiwania funduszy, rekrutacji i public relations.
6. Czesne ma nieproporcjonalnie negatywny wpływ na kobiety, mniejszości, ludność autochtoniczną, oraz grupy upośledzone ekonomicznie.
7. Wprowadzenie i wzrost czesnego w niektórych krajach doprowadził do zwiększenia poziomu zadłużenia studentów. To ma negatywny wpływ gdyż wielu absolwentów jest zmuszanych do odrażania lub rezygnacji z zakupów w celu wywiązania się ze spłaty pożyczek. Wysoki poziom zadłużenia wpływa także negatywnie na decyzje studentów przy podejmowaniu decyzji podjęcia prac ważnych społecznie ale słabo opłacanych. Więc główną formą bezpośredniej pomocy finansowej dla studentów, w tym zasiłki na życie, powinny być granty, których wysokość powinna wynikać z potrzeb.
8. W wielu krajach studenci zagraniczni są obciążani wyjątkowo wysokim czesnym. To ma poważny wpływ na większość studentów z krajów mniej rozwiniętych gospodarczo, których nie stać na takie czesne.
9. Studenci nie powinni płacić czesnego. Tam gdzie istnieją, rządy powinny zobowiązać się do stopniowego zmniejszania opłat prowadząc do ich całkowitego wycofania. Programy pomocy finansowej dla studentów powinny zapewnić szanse uczestnictwa w szkolnictwie wyższym wszystkim osobom, które się kwalifikują.
10. Rządy i szkoły wyższe powinny zapewnić aby wszystkie bariery do uczestnictwa w szkolnictwie wyższym, w tym finansowe, zostały usunięte.

Opracował

Ryszard Mosakowski